

... zaczęłam uczęszczać w wieku 7 lat. Mieściła się przy ulicy Boernera (obecnie Sandomierskiej, gdzie znajduje się Technikum Hutnicze). Gdy wybudowano szkołę przy ulicy Niskiej, zaczęłam do niej uczęszczać do klasy trzeciej. Z tamtych lat niewiele już pamiętam (mam 82 lata), ale to co pamiętam, to przekażę. Szkoła była obszerna (siedmioklasowa) z nowymi ławkami, świeżo wymalowana. Było też duże boisko, po którym na przerwach biegaliśmy. Z profesorów pamiętam: dyrektora Sałatowskiego, panią nauczycielkę Sałatowską i moją wychowawczynię p. Eleonorę Grószczyńską. Była to szczupła Pani o miłym spojrzeniu. Nosiła na głowie śliczny kapelusik w kształcie furażerki. Z koleżanek i kolegów wiele nazwisk już zapomniałam, kilka wymienię: Zosia Kaliwoda, Marysia Dąbrowska, Zosia Grabowska, Tadek Miechowski, Stefek Zacharski i moja szkolna sympatia Włodek Rago.

Z przedmiotów, których nas uczono, najczęściej lubiłam historię i język polski (może dlatego zostałam poetką). Nie lubiłam rachunków, lecz na przekór temu, z wykształcenia jestem finansistką.

Bardzo lubiłam Szkołę Podstawową nr 3 i często ją obecnie odwiedzam przekazując młodzieży moją poezję.

Ps. Pragnę jeszcze dodać, że moje książki są nie tylko w Polsce. Znajdują się we Lwowie, w Pradze, w Kopenhadze, w Dreźnie, w Berlinie, w Paryżu, w Lozannie, w Toronto.

Krystyna Łukasik z d. Półtorak, poetka